**Łódź,** 8|VIII 1907 r.

**Cena 3 kopiejki.**

**Rok X.**

**№ 175.**

# ROZWÓJ

dziennik polityczny, przemysłowy, ekonomiczny, społeczny i literacki, illustrowany.

**Kalendarzyk tygodniowy:**

Czw. św. Cyryaka M.
Piąt. św. Romana M.
Sob. św. Wawrzyńca M.
Niedz. św. Zuzanny P. M
Pon. św. Klary P.
Wt. św. Hipolita M.
Sr. św. Euzebiusza.

Wschód sł.: godz. 4 m. 30
Zachód sł.: godz. 7 m. 39
Dług. dnia godz. 15 m. 09

Wydawca: WIKTOR CZAJEWSKI.

Redaktor: STANISŁAW ŁĄPIŃSKI.

Sekretarz redakcyi: WŁADYSŁAW RATYŃSKI.

**Redakcya** w Łodzi, **ul. Przejazd № 8.** Nr. telefonu 593.

Czwartek, dnia 8 Sierpnia 1907 roku.

**Kantory: własny w Warszawie, ul. Krucza № 23; w Pabianicach u p. Teodora Mieke; w Zgierzu, w aptece p. Patka; w Tomaszowie u p. Teodora Hilla.**

CENA OGŁOSZEŃ: „N a d e s ł a n e" na 1-szej stronicy 50 kop. za wiersz. **Zwyczajne ogłoszenia** za tekstem po 7 kop. za wiersz nonparelowy lub jego miejsce. **Małe ogłoszenia** po 1½ kop. od wyrazu (dla poszukujących pracy po 1 kop.). R e k l a m y i N e k r o l o g i po 15 kop. za wiersz petitowy. Za dołączenie prospektów 36 rb. ARTYKUŁY bez oznaczenia honoraryum Redakcya uważa za bezpłatne; rękopisów drobnych nie zwraca.

Redaktor lub jego zastępca przyjmują interesantów codziennie, z wyjątkiem dni świątecznych, od godziny 3 — 4-ej po południu.



## Rozkład pociągów.

L e t n i od 1 m a j a.

*Kolej Fabryczno-Łódzka.*

**Odchodzą z Łodzi:** a) **12.30**, b) 7.10, r) 8.35, c) **11.20**, d) **2.00**, e) 3.15, f) **6.10**, p) **6.35**, g) **8.20**.

**Przychodzą do Łodzi:** h) **4.30**, i) 7.35, j) 9.40, k) **10.15**, l) 4.05, m) **5.25**, n) **8.35**, s) **10.00**, o) **11.00**

UWAGI. **Godziny, wydrukowane tłustym drukiem oznaczają czas od godz. 6 wieczorem do 6 rano.**

Pociągi oznaczone literami: b), f), h), o), bezpośredniej komunikacyi Warszawa—Łódź.

W pociągach oznaczonych literami: b), d), f), m), j), n), kursują wagony pocztowe.

Pociągi oznaczone literami: e), i), j), n), zatrzymują się na wszystkich przystankach. Pociągi oznaczone literami: h), b), zatrzymują się tylko w Andrzejowie.

Pociągi oznaczone literami p) s) kursują codziennie; zatrzymują się na wszystkich stacyach i przystankach.

Pociągi oznaczone literą r) odchodzą w każde święta i niedziele.

*Kolej Warszawsko-Kaliska:*

**Odchodzą do Kalisza.** o godz. 8.25, 12.35, 5.40, **6.38** **do Warszawy:** o godzinie 10.42, 11.40, 5.52

**Przychodzą z Kalisza:** o godz 10.34, 11.30, 5.37, **9.30.** **z Warszawy** o g. 12.13, 5.32, **6.30.**

*Kolej obwodowa.*

Odchodzi ze stacyi Łódź-kaliska do Słotwin o godz. **6.20**, ze Słotwin do st. Łódź-kaliska 6.55. Odchodzi ze st. Łódź-kaliska do Koluszek 10.45, przychodzi z Koluszek do st. Łódź-kaliska o godz. 8.10.

# Sejm galicyjski.

W nadchodzącej jesieni sejm Królestwa Galicyi i Lodomeryi czeka nader poważna praca prawodawcza, mianowicie zmiana ordynacyi wyborczej zbyt przestarzałej i nieodpowiedniej duchowi czasu.

Jak wiadomo ordynacya wyborcza do izby posłów parlamentu austryackiego uległa zmianie na podstawie zaprowadzenia powszechnego głosowania. Wobec tego kuryalny system wyborczy do sejmu ostać się dłużej nie może, gdyż wpłynęłoby to niewątpliwie na obniżenie powagi sejmowej w kraju i moralnego znaczenia sejmu w państwie a z drugiej strony, nieodpowiadając potrzebom wyborczem ludności, rozbudziłoby pośród niej niechęć do sejmu a nawet być może posłużyłoby za podścielisko, dla antinarodowej agitacyi, wzmożonej i w Galicyi w czasach ostatnich.

Agitacya ta w wysokim stopniu obałamuca lud wiejski i jest bardzo niebezpieczną dla polskiego stanu posiadania w Austryi.

Sejm galicyjski nie może zapoznawać tego niebezpieczeństwa, nie może nie liczyć się z ogólnym demokratycznym nastrojem kraju, który zadowolnić jest w stanie tylko nowa reforma wyborcza do sejmu, oparta na zdemokratyzowaniu obowiązującej ordynacyi sejmowej wyborczej.

Reforma taka przeprowadzona obecnie przyjętą zostanie przez lud jako dobrodziejstwo; wprowadzona zaś pod przymusem wrogich czynników dopiero w przyszłości, chociażby bardzo niedalekiej, uznaną zostanie za wymuszoną.

Ale, aby była celową, musi ona uwzględnić interesy całego narodu, nie zaś poszczególnych jego warstw tylko.

Podług dawnej ordynacyi wyborczej sejm krajowy Galicyi i Lodomaryi składał się ze 151 członków z wyborów i urzędu, pomiędzy którymi jest: 3 arcybiskupów, 5 biskupów, 2 rektorów uniwersytetu, 44 deputowanych większych właścicieli ziemskich, 20 przedstawicieli miast, 3 przedstawicieli izb handlowych i przemysłowych, 74 posłów z gmin.

W przedmiocie reformy ordynacyi wyborczej do sejmu złożono trzy wnioski do prawa, które sejm rozpatrzy na kadencyi jesiennej.

Pierwszy z nich, wniosek Wydziału Krajowego, opiera się na uchwale sejmowej z roku 1905. Zatrzymuje on system kuryalny, dodając jedynie do kuryi miejskiej 8 nowych mandatów, przez co stwarza nową kuryę t. zw. uzupełniającą z dwóch okręgów miejskich Lwowa i Krakowa, oraz 8 okręgów wiejskich, w których do głosowania dopuszcza wszystkich obywateli płci męskiej, którzy ukończyli 24 lat wieku i nie posiadają dotychczas prawa głosu.

Projekt ten nie wnosi nic nowego do obecnej ordynacyi wyborczej; stwarza tylko 16 nowych mandatów, z których ośm opartych jest na zasadzie głosowania powszechnego. Zbyt mało uwzględnia on zasadę demokratyzacyi ordynacyi wyborczej do sejmu i dla też nie ma widoków powodzenia, a w każdym razie nie zadowolniłby zupełnie opinii publicznej w kraju.

Drugi projekt usiłuje uniknąć tej ostateczności i dąży w kierunku bardziej demokratycznym. Złożony on został u laski marszałkowskiej przez posłów sejmowych stronnictwa narodowo-demokratycznego. Podług tego projektu sejm składałby się z 12 członków z urzędu, ze 115 posłów wybieranych na zasadzie formalnego, równego, bezpośredniego i tajnego głosowania i 40 posłów wybranych przez tak zwaną grupę uzupełniającą, w której prawo głosu przysługiwałoby zarówno mężczyznom i kobietom, posiadającym studya naukowe akademickie i opłacającym przynajmniej 100 koron rocznie podatku osobistego dochodowego albo gruntowego, lub też opłacającym bez względu na studya 200 koron takiego podatku.

Słabą stroną tego projektu jest poważny zarzut, że jak się okazało przy wyborach do parlamentu na zasadzie powszechnego głosowania, lud galicyjski nie dorósł jeszcze do takiej dojrzałości politycznej, by prawo głosowania powszechnego mogło mu być nadane bez szkody dla powagi sejmu i spraw krajowych.

Przy takiej ordynacyi wyborczej rusini niezawodnie wybraliby ludzi, pałających nienawiścią do polaków i wszystkiego co polskie, a polska ludność miejska poszłaby za wskazówkami agitatorów w gorszym gatunku, siejących nienawiść klasową.

Takie jest przynajmniej zdanie większości dzienników galicyjskich, zbliżonych do sfer miarodajnych w sejmie. W dodatku przeciw temu projektowi przemawia i ta okoliczność, iż premier austryacki, Beck, w jednem z przemówień podczas ostatnich wyborów do parlamentu wypowiedział się na niekorzyść głosowania powszechnego do sejmów krajowych, a nawet zaznaczył, że monarcha odmówiłby swej sankcyi tego rodzaju projektom.

Wreszcie dotychczasowa większość sejmowa składa się przeważnie z zachowawców, którzy nie tak łatwo ustąpią ze swego stanowiska, zwłaszcza gdy projekt nowej ordynacyi wyborczej do sejmu zagrozi ich stanowi posiadania lub też choćby tylko ograniczeniem ich dotychczasowych przywilejów. Losy więc projektu ordynacyi wyborczej stronnictwa narodowo-demokratycznego również są niepewne.

Trzeci projekt wniesiony do laski marszałkowskiej przez rusinów, obliczony jest na demonstracye i nie opiera się na podstawach pozytywnych. Sejm galicyjski jest jednoizbowy i nie może się wyłącznie opierać na głosowaniu czteroprzymiotnikowem; takiego zaś właśnie wyłącznie głosowania domaga się projekt rusinów dla wyboru 148 posłów; jedynie członków sejmowych z urzędu i dostojeństw w liczbie 42 pozostawia jak dotychczas.

Reforma prawa wyborczego do sejmu jest kwestyą dla Galicyi takiej doniosłości, iż niewątpliwie jesienna sesya sejmowa wywoła wielkie zainteresowanie w kraju. Ale obudzi ona zaciekawienie nie tylko w obrębie Galicyi, lecz w całej Polsce etnograficznej, gdyż sejm galicyjski dotychczas jest jedynem ciałem prawodawczo-reprezentacyjnem polskiem.

S. J.

ś. † p.

## ALEKSANDER MAKOWIECKI.

**Jak** już wczoraj donosiliśmy, w Warszawie po dłuższych cierpieniach **przeniósł** się do wiecz-

ności ś. p. Aleksander Makowiecki, prezes dyrekcyi Tow. kredytowego m. Warszawy.

Historya Warszawy w ciągu ostatnich dziesiątek lat ściśle się wiąże z osobą Aleksandra Makowieckiego.

Światło dzienne ujrzał w dniu 8 września 1840 roku. Urodzony z ojca Kacpra, obywatela m. Warszawy i Janiny z Dąbrowskich, po ukończeniu szkół, uczęszczał jako wolny słuchacz do Szkoły Głównej, a następnie poświęcił się pracy na polu ekonomicznem.

Już w roku 1864 ogłosił drukiem większą pracę p. t. „Przyszłość naszego rolnictwa", a pomieszczając w różnych czasopismach swoje artykuły, dał się poznać niebawem jako umysł trzeźwy i głęboki znawca potrzeb krajowego gospodarstwa.

Ogólną uwagę zwróciły na młodego ekonomistę prace: „Banki zaliczkowe dla rzemieślników", „Spółki spożywcze" i wiele innych...

W roku 1872 Aleksander Makowiecki przystępuje do wydawnictwa „Gazety przemysłowo-rzemieślniczej" i od tej chwili nazwisko jego staje się znane, szczególnie w świecie rzemieślniczym.

Zainicyowane przez niego, jak również ś. p. Napoleona Milicera i innych odczyty popularne dla rzemieślników, sprowadzały tłumy słuchaczów. Odczyty te, przez jakiś czas wygłaszane w obszernem zabudowaniu, zwanym „Teatr Rappo", położonym przy zbiegu ulic Hr. Berga i Włodzimierskiej, zwiększyły popularność Makowieckiego, która pozwoliła mu na przystąpienie do pracy twórczej.

Staje się on jednym z główniejszych założycieli tanich kuchni przy Tow. dobroczynności Stowarzyszenia spożywczego „Merkury", którego następnie został dyrektorem, a nadto bierze czynny udział w wielu instytucyach społecznych.

Przed 26 laty powołany zostaje na wicedyrektora zarządu Tow. Kredytowego m. Warszawy, następnie dyrektora zarządu tegoż Towarzystwa, a przed trzema laty obejmuje stanowisko tej poważnej instytucyi kredytowej. Praca w Tow. Kredytowem miejskiem nie przeszkadza Makowieckiemu na pełnienie innych obowiązków, jak w Komisyi rewizyjnej Warsz. Kasy Przemysłowców, przewodniczenia w III-iem Tow. oszczędnościowo-pożyczkowem dla rzemieślników i t. p. Ś. p. Aleksander Makowiecki nie szczędził trudów i zabiegów, aby instytucyom, w których brał udział, zapewnić rozwój pomyślny. Był to człowiek, który własną pracą dobijał się stanowiska; uczynny, wielkich zalet charakteru cieszył się zasłużonym poważaniem, to też zgon jego odbił się głośnym echem we wszystkich sferach Warszawy.

Cześć jego pamięci!

---

## Z prasy rosyjskiej.

„Ruś" w świeżym numerze poddaje ocenie głosy prasy niemieckiej, dotyczące spotkania w Swinemünde. Gazeta powiada, iż jakkolwiek ze strony niemieckiej kładziony jest nacisk na stronę tradycyjną i osobistą zjazdu, jednakże muszą z konieczności rodzić się domysły, iż takie postawienie sprawy nie zgadza się z rzeczywistością.

„Ale—pisze „Ruś"—ponieważ wszyscy godzą się na to, że Rosya nie może myśleć o radykalnej zmianie swych stosunków międzynarodowych, to wypada szukać rozwiązania zagadki poza tą sferą.

Dwie poważne, polityczne gazety, niemiecka „Vossische Zeitung" i austryacka „Neue Freie Presse", jednocześnie wypowiadają zdanie, że uprzejma grzeczność ze strony rosyjskiej ma szczególne znaczenie właśnie w danej chwili przed zawarciem przymierza angielsko-rosyjskiego.

Rosyjska dyplomacya ma jakoby w sposób jasny i dobitny okazać przed czasem, że porozumienie z Anglią nie będzie krokiem wrogim, wymierzonym przeciwko Niemcom.

Nie podobna się nie zgodzić, że takie objaśnienienie jest bardzo sympatyczne i bylibyśmy bardzo radzi, gdyby w nim było powiedziane wszystko.

Jednakże „Neue Freie Presse" i „Vossische Zeitung" zanadto entuzyazmują się rozwijając swoje poglądy. „Neue Freie Presse", sądzi, że Rosya uprzedza Niemcy, wyrażając w ten sposób swoje, jakby niechętne, stanowisko względem przewagi kombinacyi angielsko-francusko-japońskiej. Szanowna gazeta zupełnie traci z oczu fakt, że porozumienie francusko-japońskie stanowi tylko „pendant" do rosyjsko-japońskiego i wzmacnia go jeszcze, którą to rolę gra w znacznym stopniu i przymierze angielsko-japonskie wobec nieustannie polepszających się stosunków angielsko-rosyjskich.

Co się zaś tyczy „Vossische Zeitung"; to sądzimy, że owa gazeta naprózno się cieszy z przypuszczenia, jakoby Rosya chciała uprzedzić pogłoski o tem, że porozumienie z Anglią objąć może jeszcze i inne sprawy, oprócz tyczących się granic azyatyckich. Jeżeli pertraktacye z Anglią rozpoczęły sią dwa lata temu właśnie od 1-go punktu, to co nam szkodzi rozszerzyć je i na inne, interesujące nas sprawy? Jakie prawo ma prasa i opinia publiczna w Niemczech oczekiwać, że my dla jej przyjemności obetniemy naszą swobodę działania i dobrowolnie odmówimy sobie tego, co jest dla nas korzystne. Dość chyba tego, że Rosya tak uprzedzająco dowiodła Niemcom swej lojalności sąsiedzkiej".

---

## Z prasy zagranicznej.

Prasa zagraniczna zajmuje się pilnie zjazdem monarchów w Swinemünde; szczególnie zaś dużo miejsca poświęcają mu dzienniki niemieckie.

„Posener Tageblatt", pismo zazwyczaj dobrze informowane, zamieściło artykuł, w którym oświadcza wyraźnie, że głównym przedmiotem obrad na tym zjeździe jest sprawa polska.

Najpoczytniejszy w Królestwie Saskiem dziennik „Dresdener Nachrichten" pisze, między innemi, co następuje:

„Obadwa mocarstwa—t. j. Rosya i Niemcy—skazane są na wspólną działalność pokojową, nie tylko ze względów gospodarczych, ale i z uwagi na wspólną kwestyę polityki. Okazuje się coraz wyraźniej potrzeba, aby trzy mocarstwa, którym wcielone zostało dawne Królestwo Polskie, ręka w rękę wystąpiły przeciwko niebezpieczeństwom, wynikającym z budzącej się coraz groźniej myśli wszechpolskiej. Nie ulega też kwestyi, że trudne to zagadnienie omawiane będzie podczas spotkania Monarchów".

Wzmiankowany dziennik dodaje w dalszym ciągu swych wywodów, że Rosya, jak uczy doświadczenie kilku lat ubiegłych, cierpi tak samo od swoich polaków, jak Prusy i Niemcy. Narodowe bowiem dążenia polaków skierowane są ku zbudowaniu niezależnego państwa polskiego, co oczywiście uskutecznić się nie da bez naruszenia terytoryalnej nietykalności Niemiec i Rosyi.

Informacye „Dresdener Nachrichten" podaje w wątpliwość „Kölnische Zeitung", drwiąc w dodatku z obaw pisma saskiego:

„Gdyby Rosya i Niemcy nie miały nic innego do czynienia, jak zarządzać środki przeciwko «odbudowaniu niezależnego państwa polskiego», to Bülow i Izwolskij udaćby się mogli na urlop caloroczny. Najlepiej, gdyby się w takim razie

---

33)

**M. Kisielnicki.**

## Z moich wędrówek.—Typy i obrazki.

# TRÓJKĄT MIŁOSNY.

(Ciąg dalszy, patrz nr. 172.)

Julcia rzuciła okiem na toczący się wolno powóz... Stanęła.

Powóz także stanął przed bramą domu, w którym Konradowie mieszkali.

W jednej chwili ta, co siedziała w powozie, z wrzaskiem dopadła do Julci i chwyciła ją za szyję.

— Julcia! Julcia! Julcia!—powtarzała z płaczem i ze śmiechem, dusząc pocałunkami kobietę w chustce.

Konrad na razie chciał bronić matki swoich dzieci, lecz bardzo rychło pomiarkował, iż waryatka nie żywi względem niej złych zamiarów, albowiem Julcia również odwzajemnia się pocałunkami.

Była to Michcia, ta dama zwaryowana.

Puściła wodze językowi.

— Cały dzień was szukam. Ślub uczyniłam, iż póki cię nie odnajdę, póty jeść nie będę. Głodna jestem. Coś ty taka biedna? A, to on... Bardzo mi przyjemnie... Taki był eleganck... Zawsze piękny. Skończona wasza bieda... Mąż zostawił mi majątek i emeryturę; ojciec, stryj — fabrykę żelazną, dwie cukrownie, majątki, gotówkę... Właśnie jadę ztamtąd po ciebie, Niema dla mnie szczęścia bez ciebie, Juleczko najdroższa! Masz tu pieniądze... Jemu oddam... Wstydzi się? No, to później. Takam głodna! Podobno masz dużo dzieci... Daj mi najmłodsze... Boże! Żebym ja miała dziecko! Byłam w naszem mieście... To głupia ta twoja siostra! Ale się dowiedziałam, że tu jesteś. Siadajcie, pojedziemy do Europy na obiad.

— Jedź, Julciu, z panią — odezwał się Konrad. — Ale może nie do Europejskiego... Ona nie ubrana. Ja tymczasem...

— Co? Bez chłopca! Cóż za obiad bez kawałka chłopca! Siadaj pan. Mam z panem na pieńku. To ja was wyswatałam inaczej, kochalibyście się zdaleka, po głupiemu, czyli po aniełsku... Dosyć będzie w niebie na to czasu. Dalej, dalej, siadać! Europa, gabinet, obiadek, szampańskie! Upiję się ozisiaj. Takam szczęśliwa, takam szczęśliwa! Co mi brakuje? Pieniądze mam, przyjaciółkę mam... Chłopca nie mam... To wezmę sobie jej męża. Jedź do Europy, ostro!

— Niania dziecko podkarmi flaszeczką — uspakajała Julcia Konrada, zachęcając go do wspólnej jazdy.

Pojechali. W drodze Michcia paplała szybciej od kół obrotu.

— Garson!—krzyknęła w gabinecie — kartę! Prędzej! Usługuj porządnie, dostaniesz dziesięć rubli na piwo... na herbatę... Co tam wolisz, fagasie.

Jednocześnie Julcia z Konradem podnieśli na siebie oczy i jednocześnie opuścili je ku ziemi.

Tak przemawianoby do Konrada.

— Rządź pan, do licha! — uderzyła Michcia po ramieniu byłego porucznika. — Rozruszaj się! Bez żenady! Moje pieniądze, wasze pieniądze!... A że waszych dzieci, to jak Bóg na niebie! Nie, nie wierzcie mi... Ja, gdy się na dyabła zaklnę, wówczas dotrzymam.. A więc: Jak Lucypera kocham! Zawsze sobie wyobrażam, ze Lucyper jest bardzo piękny, figlarny z kobietami... To huncfot! Nigdy do mnie nie przyjdzie, chociaż go wzywam dość często. Siadajcie! Weź no pan tę paczkę odemnie... Pieniądze... Płać... Napijmy się koniaku. Co tu zakąsek!

Julci po pierwszym kieliszku zakręciło się w głowie, tak, że ledwie mogła się na miejscu utrzymać. Michcia przynaglała Konrada. Wypiła z nim trzy razy.

Serce Julci uderzyło dla przyjaciółki dawną miłością; radaby się przed nią poskarzyć. Objęła Michcię wpół, rozpłakała się. Michcia wskoczyła jej na kolana, spijała jej łzy, uspakajała pieszczotą dziecięcą, odgrywając rolę córeczki Julci.

Garson zmieniał talerze, szło danie za daniem, polewane winem różnego gatunku.

— Zamrozić! — zawołała Michcia już trochę pijana. — Trzy... Kosz szampańskiego! Raz się żyje na świecie!

Trzy tylko wypili. Dla otrzeźwienia „multum" czarnej kawy.

Julcia piła niewiele, kawy wcale, ze względu na pokarm dla dziecka.

Michcia, rozbawiona, „rozdyndana", poczęła czynnie dokuczać Konradowi. To go za włosy targała to ręką gładziła po twarzy, zatrzymując ją dłużej na jego ustach. Śmiała się przy tej operacyi rozkosznie, zmysłowo.

— Ha, ha, ha! Jaki on ładny, ten Julcia gagatek! Wąsiki! — targała go za nie. — A jak się czesze po pańsku! Oczy... te oczy!.. Jak migdałki... A usta, jak malinki... He, he, he!

On się usunął. Ona wstała, potoczyła się.

— He, he, he! Julciu, oddaj mi go... Co on wart! A ja drogo zapłacę... Sto tysięcy! Co ja gadam? Głupia jestem, prawda? Która godzina? Dziesiąta? Chodźcie spać. Ja z wami. Płać, ty brzydki, kiedyś fundował.

(D. c. n.)

udali do Hiszpanii, by kontynuować walkę wielkodusznego rycerza z Manszy przeciwko wiatrakom".

„Czas" krakowski przypuszcza, że sprawa polska należy do porządku dziennego narad w Swinemünde, sądzi wszakże, że będzie ona raczej poruszona nie ze strony niemieckiej. Powodem do takiego przypuszczenia jest dla „Czasu" przekonanie, że projekt wywłaszczenia, o którym tyle się teraz mówi i pisze w Prusach, jest niewygodny dla rządu rosyjskiego, który pragnie posiadać zdolną do pracy trzecią Dumę. Wywłaszczenie polaków w Prusach postawiłoby niewątpliwie na porządku dziennym Izby rosyjskiej tę samą kwestyę, dlatego to przedmiot ten może być rozpatrywany z tego stanowiska na zjeździe w Swinemünde.

## Do bieguna południowego.

Nietylko biegun północny przykuwa do siebie uwagę śmiałych podróżników, lecz czyni to także południowy, którego okolice bodaj mniej jeszcze są znane, niż północne. W historyi szturmów ludzkości do tych tajemniczych krain podbiegunowych i my zapisaliśmy ostatnio jedno nazwisko, a mianowicie Arctowskiego, który przed kilku laty wraz z wyprawą belgijską udał się w okolice bieguna południowego.

Obecnie we wtorek ubiegłego tygodnia ku temuż biegunowi wypłynęła z Londynu wyprawa angielska, na której czele stoi porucznik E. Shackeleton.

Ekspedycya wyruszyła w podróż na pokładzie okrętu «Nemrod,» który dotychczas służył do połowu wielorybów. Komendantem statku jest porucznik Rupert England. Wyprawa przyszła do skutku dzięki ofiarności osób prywatnych, z pośród których w pierwszym rzędzie właściciel warsztatów okrętowych W. Beardmore, markiz of Graham i Douglas Stewart z Glazgowa ponoszą największe wydatki.

Prócz załogi wchodzi w skład wyprawy oddział posiłkowy z 12 osób, z zapasem sanek i 36 psów pociągowych z Kanady i Mandżuryi, przeznaczonych do wyprawy w okolice podbiegunowe, kiedy już posuwanie się statkiem będzie niemożliwe. Specyalną nowość stanowi automobil, umyślnie dla celów wyprawy zbudowany, rodzaj sanek, który ma służyć wyłącznie do posuwania się po śniegach.

Program wycieczki obejmuje badania magnetyczne, oceanograficzne, zoologiczne i inne, jednakowoż głównym celem wyprawy Shackletona jest dotarcie do bieguna południowego.

Okręt „Nemrod" udaje się najpierw do Nowej Zelandyi, dokąd przybędzie z końcem listopada i gdzie przyjmie na pokład kierownika wyprawy Shackletona i sztab naukowy. W styczniu r. p. wyruszy ekspedycya do Ziemi Wiktoryi, gdzie oddział posiłkowy przezimuje, gdy „Nemrod" uda się w kierunku północnym celem badania wybrzeży.

Oprócz angielskiej, która jest już w drodze, przygotowują i inne kraje wyprawy do bieguna południowego. Francuz Charcot urządza wyprawę do ziemi Grahama, podróżnik Arctowski znów wyrusza z Belgii do Ziemi Wiktoryi i Ziemi króla Edwarda, amerykanin dr. F. A. Cook wybiera się do bieguna południowego automobilem, a norwegczyk Amundsen podejmuje wyprawę celem ustalenia magnetycznego bieguna południowego.

Dodać należy, iż niebawem i ku biegunowi północnemu poszybuje także ze Szpicbergu okręt napowietrzny Wellmana „America." Oby wszystkim powiodło się lepiej, niż tylu już dotychczasowym podróżnikom.

## Tragedya w młynie.

Niemcy nie lubią „intruzów" łotyszów, zwłaszcza, gdy ci wspominają swych książąt i walki z zakonnymi kawalerami miecza. Dlatego też całą poniższą, wysoce tragiczną, historyę podajemy z wszelkiemi zastrzeżeniami co do jej autentyczności. Znaleźliśmy ją w „Berlin. Tagbl.", że zaś posiada niezmiernie wiele iście dramatycznych momentów, więc przytaczamy ją poniżej w streszczeniu.

Rzecz się tak miała.

W młynie Michała Michelsona, około Mitawy, obraduje „komitet związków łotewskich". Sam młynarz prezyduje, drugi bowiem naczelnik „komitetu", Jans Sproge, nie przybył z powodu choroby. Michelson mówi o przeszłości łotyszów, utyskuje na obecną nędzę narodu parobków i chłopów, w przeciwstawieniu do baronów, nawołuje do jedności i kreśli obrazy, kiedy znowu „książęta łotewscy panować będą nad Bałtykiem od Kłajpedy do Rewla".

Nagle rozlega się okrzyk: „Zdrada!" Do młyna wpada wojsko i chwyta część spiskowców.

Ci, co zbiegli, szukają winnego. Okazuje się, że zdradził Jans Sproge. Podobno był on zmuszony do tego, przeszedł męki—ale zdradził. Winna go więc spotkać kara.

Tymczasem Jans Sproge wie, co go czeka, i ukrywa się, jak dzikie zwierzę. Wszyscy go opuścili, pracuje tylko z pomocą dzieci, nie wychylając się niemal z domu. Trzeba jednak jechać do miasta po zakupy. Jedzie ostrożnie, ale wtem z rowu wypada tajemnicza postać i chwyta konia za cugle. Potem przybywa druga, trzecia... Czuje uderzenia w głowę i traci przytomność.

W piwnicy pod tym samym młynem Michała Michelsona przychodzi do siebie. Leży na ziemi. Ręce ma skrępowane sznurami, tak samo nogi. Usta ma wolne. Może krzyczeć do woli, ale dokoła pustkowie i noc.

Spiskowcy radzą w rogu piwnicy i szepcą pomiędzy sobą, nie zwracając uwagi na więźnia. Wreszcie odzywa się głos:

— A więc niech tak będzie. A teraz do dzieła. Skończmy czemprędzej.

Czterej mężczyzni zbliżają się do Jansa Sprogego, niosąc duże pale drewniane, które na prawo i na lewo od niego wbijają głęboko w ziemię. Następnie układają go na plecach i przywiązują silnie do palów jego ręce i nogi. Dwaj spiskowcy przynoszą wielkie prześcieradło, które nad nim rozciągają, niby dach.

Sproge daremnie wysila się, żeby odgadnąć, czego oni chcą. Na schodach do piwnicy odzywają się ciężkie stąpania. To inni spiskowcy wtoczyli beczkę mąki. Dwaj siłacze chwytają beczkę, podnoszą do góry i wysypują mąkę na prześcieradło, które unosi się nad głową więźnia. Potem wszyscy idą na schody i znikają. Ale nie—jeden z nich pozostał. Wydobywa scyzoryk i cienkiem ostrzem wycina w płótnie mały otwór właśnie nad twarzą skazańca. Wykonawszy to, opuszcza również piwnicę.

Sproge leży z oczyma szeroko otwartemi. Teraz pojął już wszystkie przygotowania. Cienki promień mąki sączy się otworem i spada na jego usta. Musi dmuchać całą siłą płuc, ażeby nos i usta ochronić przed mąką. Myśli o swoich dzieciach. Co się z niemi stanie? A tymczasem nieustannie musi dmuchać. Już bolą go płuca. Czy długo tak wytrzyma? A mąka bez przerwy się sypie. Rękoma i nogami usiłuje zerwać pęta, jednakże postronki są silne, a pale głęboko wbite. Za każdem szarpnięciem postronki wpijają się głębiej w ciało. A mąka sączy się na usta jego ciągle, wciska się w płuca, pracuje ciężko. Zimny pot występuje mu na czoło.

Myśli o swej zmarłej żonie i rodzicach. Całe życie, jakby w kalejdoskopie, przesuwa się przed jego oczyma. Biały pył nieustannie sypie się na niego. Zakrył mu już usta i oczy, wciska się do nosa. Już nie może dmuchać. W płucach czuje nieznośny ból. Oddech przemienia się w gwizd, a wreszcie w rzężenie. Członki drżą, wykonywają silne szarpnięcia i bezwładnie wyprężają się na ziemi. A mąka dalej sypie się na zwłoki, pokrywając głowę, jakby białą mogiłą. Później zjawiają się szczury.

A na górze tymczasem obraduje komitet związkowy.

Tak brzmi wstrząsająca opowieść „Berl. Tageblatu".

—:—:—

## Demoralizacya jako system.

Redakcya «Koeln. Volks. Ztg.» otrzymała ciekawy dokument. Jest nim sprawozdanie nauczyciela pruskiego, który szpieguje księży polskich. Organ katolicki poświęca znamiennej sprawie następujące uwagi:

„Nie jest to przesadą, gdy mówimy o demoralizacyi ludu w dzielnicach wschodnich, zwłaszcza w Księstwie Poznańskiem i Prusach Zachodnich, o demoralizacyi ludu, którą zapisać należy na poczet win hakatyzmu. Niezliczone przykłady z życia dowodzą nam, jakie spustoszenie powoduje walka w stosunkach kościelnych i szkolnych.

„Katolicy na wschodzie z obozu «Katolisch. Rundschau», nie chcący widzieć tego wszystkiego i idący we wszystkich okolicznościach ręka w rękę z rządem, którego polityka, chociaż nie z zamiarem — wprawdzie jest dosyć powodów, które i o zamiar podejrzewać pozwalają — to jednak w skutkach swoich podkopuje katolicyzm na wschodzie—ci katolicy przez swoje popieranie tej polityki, ściągają na siebie ciężką odpowiedzialność.

„Także na zachodzie są katolicy, którzy z powodu zbytniej łatwowierności, albo z powodu nieznajomości stosunków nie wiedzą, dokąd ta polityka prowadzi. Zlękliby się zapewne, gdyby można ułożyć statystykę, ilu tu nauczycieli na wschodzie, wrogo usposobionych względem Kościoła i których według zasad katolickich nie można już wcale uważać za katolików, udziela w szkole katolickiej nauki religii.

„O tem pomówimy może innym razem. Jaskrawe światło na usługi, do jakich niektórzy nauczyciele uczuwają się obowiązanymi wobec swojej władzy przełożonej, rzuca pismo, które mamy przed sobą w oryginale. Jest to raport urzędowy — może też koncept albo kopia — nauczyciela z pewnej miejscowości w powiecie szubińskim. Nie otrzymaliśmy go przez kradzież, ani też nadużycie zaufania, ale jedynie przez przypadek.

„Ów nauczyciel pisze dnia 3 grudnia 1906 r. dosłownie:

| | | | | |
|---|---|---|---|---|
| I klasa | 32 | uczni, z nich | nieposłusznych | 32 |
| II „ | 54 | „ „ | „ | 54 |
| III „ | 80 | „ „ | „ | 78 |
| Razem | 166 | uczni, z nich | nieposłusznych | 164 |

„Uwagi: Wczoraj była podobno znowu w kościele scena («Heulscene»); ludzie tak ryczeli, że kamienie by zmiękły. Ksiądz wikary miał znowu powodzenie. Przedstawiał on ludziom, że arcybiskup umarł jedynie ze zmartwienia i że teraz na księży przyszła kolej; wkrótce kościoły im odbiorą; teraz już nie mogą nawet udzielać nauki przygotowawczej do Sakramentów św., ale księża wolą raczej iść do więzienia i umrzeć, niż odstąpić od wiary św. Lud zaś winien wytrwać i uczyć dzieci w domu religii po polsku, a Pan Bóg nas nie opuści. Tak opowiadała służąca mojej żonie. Dalej mówiła, że ludzie na nią (służącą), wskazują palcem; mówiąc, że to wstyd, iż dziewczę katolickie służy u «miemca» nauczyciela. Ze wszystkich stron odmawiają mi służącą, tak, że już całkiem posmutniała i prawdopodobnie pewnego pięknego poranku służbę opuści.

Z pewnością ksiądz w kościele mówił jeszcze więcej, co jednak służąca zamilczała. Na odnośne pytania nie odpowiadała mi też wcale. Możeby się udało pochwycić na czemś księdza wikaryusza, gdyby niemiec, rozumiejący po polsku, częściej słuchał jego kazań."

Cały raport o «ryczeniu» w kościele pochodzi, jak widzimy, od służącej i to jeszcze za pośrednictwem żony nauczyciela—są to z pewnością najlepsze gwarancye jak największej dokładności i wiarogodnej ścisłości! Przytem zupełnie bez powodu przypuszcza ów nauczyciel, że ksiądz jeszcze więcej powiedział. Zresztą bądź co bądź, sposób, w jaki się szpieguje duchowieństwo, jest swawolą, robiącą wstyd niemcom.

Skąd przychodzi nauczyciel do pisania takich raportów? O ile wiemy, nie należy przecież do obowiązków nauczyciela dozorowania księży i donosy o nich przełożonym, jak w tym przypadku powiatowemu inspektorowi szkolnemu. Gdzieindziej też zapewne mało znalazłoby się nauczycieli, którzyby chcieli przyjąć taki urząd. Zawód nauczycielski jest zbyt zacny, aby go poniżać do usług politycznej policyi tajnej, do szpiegowania w kościele. Nie możemy też przypuszczać, aby odnośny nauczyciel tak referował na rozkaz swojej władzy przełożonej, lecz wolimy przyjąć, że doręczył swoje uwagi na własną rękę. Ale i to już rzuca światło na cały system.

Bo nauczyciel z pewnością sądził, że tym sposobem przypodoba się swoim przełożonym; a nawet może szpiegostwo uważał za rzecz bardzo patryotyczną. Cały system hakatyzmu takie rodzi owoce.

Spytać tu jednak trzeba w interesie powagi

pruskch władz szkolnych: Jaką odpowiedź otrzymał ów nauczyciel na swój raport? Czy mu powiedziano że podobnych uwag ma w przyszłości zaniechać? Dalej: czy podobne wypadki zachodzą sporadycznie, albo, czy jest więcej nauczycieli, którzy w ten sposób siebie samych i swój urząd poniżają? Te wszystkie pytania nasuwają się gwałtem wobec faktu powyżej przytoczonego i zapewnienie niebyłoby to zbytecznem, gdyby minister oświaty o tem się poinformował u władz sobie podległych. Jeżeli nie nastąpi pod tym względem dostateczne wyjaśnienie, natenczas nie będzie można się dziwić, że nauczyciele na zachodzie jeszcze większą, niż dotychczas uczuwać będą niechęć do przyjmowania posad na wschodzie, a brakowi nauczycieli na wschodzie nie będzie można zaradzić ani dodatkami kresowymi, ani innymi środkami.

„W tej samej szkole, w której autor owego dziwnego raportu jest ustanowiony, jako wychowawca młodzieży, zaprowadzono podręcznik historyi pod tytułem: „Valerländische Geschichte. Ausgabe B. Schülerhandbuch für einfache evangelische Schulen auf Grund des Schülerhandbuchs für einfache utraquistiche Schulen von A. Rudolph, Lehrer, bearbeitet von Pastor dr. Rang, Ortsschulinspektor".

Ten podręcznik, przeznaczony w tytule wyraźnie dla szkół ewangelickich, więc ułożony z tendencyą protestancką i nie uwzględniającą uczuć katolickich uczniów, zaprowadzono w szkole katolickiej. Kto go zaprowadził, regencya, powiatowy inspektor szkolny, czy nauczyciel? Faktem jest, że na zażalenie do królewskiej regencyi w Bydgoszczy nie otrzymano odpowiedzi. Że ta książka dla katolickiej szkoły elementarnej nie jest odpowiednią, o tem można się przekonać z pobieżnego jej przejrzenia.

W ustępie o reformacyi, o wystąpieniu Lutra przeciwko nauce o odpuście autor w zwykły sposób legendowy bardzo błędnie i jednostronnie przedstawia wszystko, co się tyczy katolików. Czy to jest korzystnem, dla protestanckiej nauki religii, w to tu nie wchodzimy, ale protestanckim uczniom należałoby oszczędzić takiego wyznaniowego paczenia historyi, jak np. na stronie 5: „Oprócz tego jezuici podburzali cesarzową Eugenię przeciwko prusakom, dlatego Napoleon III szukał powodu do wypowiedzenia wojny".

„Nie potrzebujemy jezuitów bronić przeciwko takiej bajce. Zresztą wcale tu o to nie chodzi, czy francuscy jezuici pokazali się jako nieprzyjaciele prusaków; wiadomo zaś, że niemieccy jezuici na polach bitew tak się zasłużyli, iż kilku z nich zostało udekorowanych żelaznym krzyżem, a jest to więcej, niż dziecinne pojmowanie historyi, przypisywać jezuitom wywołanie wojny w r. 1870. Cóżby na to powiedział Bismarck, dla którego zajście w Ems tak bardzo było upragnione. Również przy opowiadaniu o wojnie w r. 1866 porównywa autor owej książki z zabarwieniem wyznaniowem katolicką Austryę z protestanckimi Prusami.

Jako przyczynę rozbioru Polski zaś podaje „uciskanie dysydentów przez polaków katolików". Cała historya jest przedstawiona przez wyznaniowe okulary, z tendencyą wzmocnienia świadomości protestanckiej, i taką książkę daje się w rękę dzieciom katolickim. Czyż wobec tego rząd dziwić się może, że germanizacyę uważamy za równą protestantyzacyi, że u prostego polaka „niemiec" i „protestant" są często równoznaczne pojęcia, i że polsko-katoliccy ojcowie nie mają zaufania do niemieckiej nauki religii w szkole, ani wogóle do niemieckiej nauki, której nie rozumieją i kontrolować nie mogą?

I jak można katolikom niemieckiej narodowości przedstawiać za obowiązek narodowy, aby się godzili na takie stosunki i pochwalali rzeczy, które podkopują katolicyzm na kresach wschodnich, i które obrażają ich uczucia katolickie, znieważają ich honor katolicki! Dopóki w Księstwie Poznańskiem i Prusach Zachodnich cos podobnego się dzieje, nie mogą liczyć na to, aby im uwierzono; ci, którzy powiadają, że chodzi im jedynie o zwalczanie „dążności wszechpolskich", a nie o narodowościowo zabarwioną walkę kulturalną przeciwko katolikom".

## Październikowcy warszawscy.

—s—

**Utworzony** w Warszawie Związek październikowców zwrócił się do centralnego komitetu z prośbą o zawiadomienie władz tutejszych, że w Warszawie powstał oddział jego, a to w celu uniknięcia konieczności legalizacyi przez warszawską komisyę gubernialną. Następnie oddział przy poparciu centralnego komitetu rozpocznie agitacyę wyborczą w Warszawie w celu przeprowadzenia swego kandydata do Dumy od ludności rosyjskiej w Warszawie.

Zdaniem kilku wybitnych członków oddziału, głównym celem październikowców będzie przeprowadzenie w Warszawie zdecydowanego październikowca. Dotąd z Królestwa Polskiego dostawali się do Dumy «dzicy» lub bezpartyjni, jak Krupienski, Sazonowicz i biskup Eulogiusz, którzy w sprawach polskich łączyli się z «prawdziwymi rosyanami», w sprawie rolnej stali na stanowisku trudowików, a w sprawie szkolnej monarchista Krupienski np. prześcignął nawet kadetów. Co do wyłącznych spraw Królestwa Polskiego, październikowcy warszawscy mają zająć się zbadaniem ich we wszystkich szczegółach, co im przyjdzie nietrudno, jako mieszkający bowiem tu i piastujący posady urzędowe, znają sprawy polskie lepiej, aniżeli komitet centralny.

W sprawie szkolnej oddział warszawski trzymać się ma zasady, przyjętej przez komitet centralny jeszcze w r. 1906, a polegający na podstawach następujących: Wolność zakładania szkół prywatnych z językiem wykładowym polskim, wykład w szkołach rządowych niższych po polsku; w szkołach miejskich III-klasowych i w gimnazyach obowiązuje język rosyjski; wykładany ma być jednak język polski, literatura polska, religia po polsku na równych prawach co do programu i godzin lekcyi z takiemiż przedmiotami w języku rosyjskim. Sprawę zakładów naukowych wyższszch i prawidła dla szkół prywatnych, zdecydować powinna Duma państwowa.

W sprawach gospodarki krajowej, październikowcy warszawscy są za szerokim samorządem ziemskim i miejskim, nie umieją jednak określić granic tej szerokości; wymijająco również odpowiadają na zapytanie, czy samorząd ten ma być niewolniczą kopią ziemstwa rosyjskiego nawet rozszerzonego, czy też powinien być zastosowany do wymagań kultury polskiej, zwyczajów ludności i jej odrębnych warunków narodowych. W sądownictwie październikowcy warszawscy uznają za pożyteczne, aby rozprawy w sądach i zjazdach pokoju odbywały się w języku polskim, w sądach wyższych w języku rosyjskim, jednak bez krępowania języka polskiego.

Sprawę oddzielenia Chełmszczyzny od Królestwa zdecydować powinna Duma. W kwestyi żydowskiej głosy październikowców są podzielone; większość jest zdania, że na razie należy znieść granicę osiedlenia. Co do nadania praw ludności żydowskiej październikowcy przekazują kwestyę tę Dumie.

Dodać należy w końcu, że zdania powyższe są wyrazem poglądów osobistych członków oddziału warszawskiego, nie opracowanych jeszcze w szczegółach i nie zaakceptowanych jeszcze przez centralny komitet stronnictwa, który może je rozszerzyć lub przyjąć bez zmiany.

### KALENDARZYK TERMINOWY.

IMIONA SŁOWIAŃSKIE. Dziś Niezamyśla. Jutro Borysa i Chleba.

## KRONIKA.

**Sprawy redakcyjne.** Z dniem dzisiejszym „Rozwój", jako redaktor, będzie podpisywał p. St. Łapiński, jako wydawca p. Wiktor Czajewski.

Kierownikiem literackim i sekretarzem redakcyi „Rozwoju" jest nadal p. Władysław Ratyński.

**Nowa taryfa.** Od dnia 14 b. m. na kolejach rosyjskich obowiązywać zacznie nowa taryfa na przewóz nafty i ropy nafcianej.

**Z przemysłu.** Dnia 1 lipca r. b. zatwierdzony został przez ministeryum przemysłu i handlu nowy komitet w warszawskim okręgu przemysłowym, mający na celu uregulowanie przewozu masowych ładunków, szczególniej węgli.

Pierwsze zebranie nowego komitetu, oraz przedstawicieli przemysłu, handlu i rolnictwa odbędzie się w końcu sierpnia w Warszawie.

Łódź, jako centrum przemysłu polskiego, zainteresowana w regularnej dostawie ładunków, wysyła na to zebranie czterech przedstawicieli.

**Strejk węglarzy.** W mieście naszem wybuchnął strejk bardzo poważny, zastrejkowali bowiem robotnicy, zajmujący się wyładowywaniem węgli z wagonów.

Robotnicy ci stawiają następujące warunki:

1) płaca tygodniowa podwyższoną zostanie o 3 rb. (zamiast dotychczasowych 6 rb. 50 kop. tygodniowo—9 rb. 50 kop.);

2) robotnicy będą otrzymywać pół korca węgla co tydzień;

3) praca ma być wymawiana nie na 2 tygodnie, jak dotychczas, a na 3 miesiące przedtem;

4) każdy robotnik otrzymuje corocznie urlop dwutygodniowy z pensyą;

5) zarówno robotnik, jak i cała jego rodzina otrzymują pomoc lekarską oraz felczerską i lekarstwa bezpłatnie;

6) szkoła dla dzieci robotników — na koszt pracodawców.

Dotychczas robotnicy-węglarze porzucili pracę w składzie węgli Bersohna, gdyż dzisiaj upłynął ostateczny termin przyjęcia warunków powyższych, a p. Bersohn na nie się nie zgodził.

Jak zaznaczyliśmy powyżej—jestto jeden z najpoważniejszych strejków, gdyż w razie przyjęcia przez pracodawców warunków powyższych, ceny węgla ogromnie podskoczą w górę, tem więcej, że kopalnie węgla w Zagłębiu Dąbrowskiem podniosły znacznie ceny, co odbije się zarówno na przemyśle, jak i na drobnych konsumentach węgla kamiennego.

**Zatwierdzenie członków komisyi kwaterunkowej.** Rząd gubernialny piotrkowski zatwierdził na członków komisyi kwaterunkowej w Łodzi pp.: Józefa Liesnera, Teodora Fiedlera i Gustawa Birgela.

**Ze Stowarzyszenia woźnych i portyerów.** W niedzielę o godzinie 4-ej po południu przy ulicy Piotrkowskiej № 175, pod przewodnictwem p. Brzeskota, odbyło się organizacyjne zebranie członków Stowarzyszenia woźnych i portyerów.

Do zarządu wybrano pp.: M. Chojnackiego, Kowalewskiego, Maślankiewicza, Pilarskiego, Lauzego, Sarnę, Andrzejaka, Kicińskiego, Molskiego, Frontczaka, Witka i Kaczubę. Na zastępców wybrano pp: Rosalaka, Kamińskiego, Wrzesińskiego, Koziarka, Zimmera, Hersza i Gałuszewskiego. Do komisyi rewizyjnej wybrano pp.: Kijanowicza, Kawaryka, Stępnia; na zastępców wybrano pp.: Świderskiego, Daniela i Olejniczaka. Do sądu koleżeńskiego wybrano pp.: Popiółkę, Spychalskiego, Czarkowskiego i Rosiaka.

Biuro Stowarzyszenia mieści sie przy ulicy Piotrkowskiej № 175.

Stowarzyszenie rozciąga swą działalność na całe Królestwo Polskie.

Zapisy kandydatów przyjmują się codziennie w biurze od 6-ej do 8-ej wieczorem.

**Z cechów.** W niedzielę na gospodzie czeladników ciesielskich w obecności majstra i 82 członków odbyło się posiedzenie. Po sprawdzeniu kasy okazało się, że od dnia 2 czerwca do dnia 4 sierpnia wpłynęło 183 rb. 20 kop., wydatkowano 53 rb. 77 kop., pozostało 119 rb. 43 kop.

**W. T. C.** Jutro o godzinie 8-ej wieczorem w lokalu konsulatu warszawskiego Towarzystwa cyklistów (Milsza 29) odbędzie się kwartalne zebranie.

**P. H. S.** Komitet organizujący zabawę w ogrodzie miejskim przy ulicy Mikołajewskiej, zapowiedzianą na nadchodzącą niedzielę na korzyść wszystkich trzech Kół Polskiej Macierzy Szkolnej okręgu łódzkiego—dokłada energicznych starań, aby zabawę tę urozmaicić i utrzymać w odpowiednim tonie.

Program zabawy, bardzo obfity, niewątpliwie licznie zebranej publiczności dostarczy wielu przyjemnych wrażeń. Między innemi z estrady zbudowanej w ogrodzie znany popularyzator najcelniejszych utworów poetów i powieściopisarzy naszych p. Maurycy Kisielnicki wygłosi ustępy z ich arcydzieł napisane w lżejszej, lecz estetycznej formie.

Wśród upominków, które rozdawane będą

przy sprzedaż „confetti", jest kilka cenniejszych przedmiotów, ofiarowanych łaskawie przez firmy łódzkie, oraz domy prywatne.

Niezawodnie do niedzieli ilość tych przedmiotów zarówno, co do ich wartości, jako też i ilości wzrośnie jeszcze, gdyż ze względu na cel wiele osób niewątpliwie pośpieszy z ofiarowaniem odpowiednich upominków, nie czekając na wezwanie Komitetu. Upominki te należy odsyłać do Biblioteki Macierzy Szkolnej, ulica Piotrkowska nr. 117.

Dwie orkiestry uprzyjemniać będą zabawę, grając na przemiany a cukiernia i bufet, zaopatrzony w przekąski, potrawy gorące, napoje i trunki nakarmią i napoją zebranych.

Wieczorem ogród będzie uillumionowany i spalone zostaną ognie bengalskie.

Bilety wejścia dla dorosłych po kop. 25 dla dzieci po kop. 10.

**Stowarzyszenie dorożkarzy.** Dorożkarze i furmani zamieszkali na Bałutach, przekonawszy się, że ceny ziarna, słomy i siana są zbyt wygórowane, następnie, że w razie wypadku niczem nie są oni zabezpieczeni, postanowili zorganizować stowarzyszenie chrześciańskie dorożkarzów i furmanów; mają oni otworzyć własne składy nietylko paszy ale i żelastwa.

**Z fabryki Kestenberga.** Zatarg w fabryce Kestenberga został załagodzony. Z liczby 40 usuniętych, stanęło do pracy 32 robotników; co do pozostałych 8-iu—ostateczna decyzya zapadnie dzisiaj.

**Zabójstwo.** Wczoraj, o godz. 9 wieczorem, na ul. Piwnej kilkunastu wystrzałami z rewolweru została zabita 24-letnia Stanisława Kurowicz, robotnica fabryczna. Zabójstwo dokonane zostało podobno z powodu zemsty partyjnej.

**Ogólnemu osłabieniu** w ciągu dnia wczorajszego uległo trzech mężczyzna i dwie kobiety.

**Atak nerwowy.** Na ul. Pańskiej nr. 7 Leokadya Kwaśniewska, robotnica, lat 15, dostała ataku nerwowego. Doraźnej pomocy udzielił lekarz Pogotowia.

**Nagła śmierć.** Na ulicy Piotrkowskiej nr. 292 Adolf Wendeman, robotnik, lat 43, zmarł nagle w ataku apoplektycznym. Lekarz Pogotowia stwierdził tylko śmierć.

**Pobici kolbami.** Na ul. Długiej róg Rozwadowskiej Józef Andrysz, lat 22 i Oskar Niedryg, lat 20, zostali wczoraj pobici kolbami, odnosząc rany głowy, czoła i pleców.

**Drobny ogień.** Wczoraj, o godz. 8 minut 50 wieczorem przy ul. Wschodniej nr. 57 zapaliły się komórki. Na miejsce wypadku wyruszyły I i II oddziały straży ogniowej ochotniczej, które w pół godziny ogień ugasiły. Do ognia przybyła i straż ogniowa miejsKa, lecz nie brała udziału w akcyi ratunkowej.

*

**Loterya.** Dziś w 2 dniu ciągnienia 1-ej klasy 189 loteryi klasycznej padły następujące ważniejsze wygrane:

**4000** rb. nr. 20869.
**1500** rb. nr. 17717.
**500** rb. nr. 7183, 10639.
**200** rb. nr. 7027, 10559.
**100** rb. nr. 2315, 2893, 3911, 4164, 8076, 8329, 16526, 19083, 22025.

*

**Grunta pod cmentarz.** Wczoraj wydelegowana komisya wraz z naczelnikiem powiatu łódzkiego, odmierzyła grunta na Przybyłowie pod Zgierzem i oddała je do dyspozycyi maryawitów na cmentarz grzebalny.

Od tej chwili maryawici swoich zmarłych obowiązani są grzebać na tym cmentarzu przez co uniknie się nieporozumień pomiędzy prawowitymi katolikami a sektami, grzebiącymi ciała swych wyznawców na cmentarzu katolickim.

Odebranie kościołów, wyznaczenie miejsc do grzebania zmarłych, jest najlepszym dowodem, że rząd nie uznaje ich za sektę.

**Ze Rzgowa.** Program zabawy na korzyść straży ogniowej ochotniczej jest następujący:

1) Podwójny kwartet śpiewaczy;
2) Piesze wyścigi, trzy nagrody w żetonach;
3) Rozbicie garnczka, nagroda—kogut;
4) Loterya na cielaka;
5 Strzały do gwiazdy;
6) Na zakończenie ognie bengalskie.

Po powrocie z lasu w sali strażackiej kinematograf przy dźwiękach gramofonu.

**Pożar w Rogach.** Dziś w nocy, o godzinie 12-ej i pół, letnicy licznie zamieszkali w Rogach rozbudzeni zostali alarmem, że się pali. Krwawa łuna i krzyki wywołały nadzwyczajny popłoch, wybiegano z mieszkań w bieliźnie, aby przekonać się gdzie wybuchł pożar.

W popłochu wynikło zamieszanie i ludzie formalnie potracili głowy; nikt nie spieszył z pomocą do gorejącego jednopiętrowego domu drewnianego, należącego do Maurycego Gutentaga, komendanta I-go oddziału straży ogniowej ochotniczej w Łodzi.

Ogień podsycany silnym wiatrem objął schody; mieszkanki I-go piętra siostry Lauter ratowały się ucieczką przez okno, Feliksa L. wyskoczyła tak nieszczęśliwie, że zwichnęła prawą nogę w kostce — siostra jej zaś wyszła bez szwanku.

O ratowaniu rzeczy i ubrania nie było mowy, wskutek czego mieszkańcy tego domu pozostali tylko w jednej bieliźnie.

Ogień rozszerzał się coraz gwałtowniej i dzięki tylko temu, iż dom stoi więcej na ustroniu i jest osłonięty drzewami, pożar nie mógł się przerzucić na dalsze budynki.

O godzinie 6-ej rano konny posłaniec zawiadomił o pożarze I oddział straży ogniowej, który, gdy przybył na miejsce, zastał tylko zgliszcza z domu piętrowego i palące się budynki gospodarcze.

Nad ugaszeniem ognia strażacy pracowali do godziny 11-ej rano.

Przyczyna pożaru niewiadoma, straty wynoszą około 2,500 rb.

## SZTUKA I PIŚMIENNICTWO.

**Teatr.** Trupa dramatyczna aktorów polskich w nadchodzącą sobotę wieczorem w teatrze «Victoria» odegra po cenach zniżonych trzy jednoaktówki, mianowicie: „Parodya miłości" — Gorczyńskiego, „Romantyczny wydawca" — hr. Bobrońskiego i „Krew nie woda" — Z, Przybylskiego.

Trupa p. Stanisława Orlika, dająca obecnie przedstawienia w Kaliszu, w poniedziałek dn. 12 b. m. powraca do Łodzi.

## Z KRÓLESTWA.

**Napad na pocztę.** Z Płońska donoszą: Na t. z. «ciężką pocztę», wiezioną furgonem z Nowego Dworu do Płocka, i zdającą oraz zabierającą pieniądze na stacyach na tym trakcie położonych, dokonano pod wsią Starożrebami, napadu zbrojnego. Napastników było kilkunastu. Strzelali oni do pocztyliona, konduktora i konwojujących pocztę 9 żołnierzy. Konduktor pocztowy jest ciężko raniony. Żołnierze, strzelając, zranili też jednego z napastników. Reszta zbiegła. Pieniądze w workach w sumie przeszło 73,000 rb. ocalały. Pod silną eskortą dowieziono je potem do Płocka. W Warszawie na przystani aresztowano wczoraj 10 osób podejrzanych o napad.

**Prośba o cenzurę.** „V. Zeit" donosi: Jeden z inspektorów do spraw prasowych otrzymał z różnych miast i miasteczek rękopisy z prośbami o pozwolenie na wydrukowanie ich starym sposobem po uzyskaniu pozwolenia cenzury, gdyż wolą to, niż obawę przed ewentualną karą. Inspektor dał wyjaśnienie, w którem żąda, żeby go nie fatygowano takiemi prośbami, ponieważ podług Ukazu z d. 26 kwietnia 1906 r. cenzura prewencyjna została zniesiona.

**Muzeum P. M. S. w Miechowie.** Urządzenie muzeum szkolnego P. M. S. w Miechowie szybko postępuje naprzód, dzięki gorliwym zabiegom architekta tamtejszego p. Wiśnickiego. Dotychczas odrestaurowano już trzy pokoje obok biblioteki i czytelni Koła P. M. S., przeznaczone na muzeum; szafki i gablotki, w których znajdą pomieszczenie zbiory muzealne, są już na ukończeniu i wkrótce będą ustawione. Do muzeum, dzięki ofiarności miasta i okolicy, napływa dużo darów. Nadesłane dotychczas okazy geologiczne, botaniczne, ludoznawcze i zoologiczne, jak również zbiór numizmatów, przedstawiają się bardzo interesująco.

**Kupcy będzińscy.** Niedawno kupcy będzińscy handlujący odzieżą i towarami galanteryjnymi, podali prośbę do departamentu celnego ministeryum spraw wewnętrznych, w której prosili o przetranzlokowanie lub usunięcie dotychczasowych rewidentów na komorach i o niewydawanie niestałym mieszkańcom pogranicza półpasków na przejazd przez granicę, motywując swą prośbę względami konkurencyjnemi.

Obecnie, jak donosi „Kuryer Zagłębia", nadeszła odpowiedź, w której polecono komorze sosnowieckiej bacznie śledzić za kontrabandą u pasażerów, na tranzlokacye jednak urzędników celnych i ograniczenie wydawania półpasków nie zgodzono się.

# Telegramy

## Petersburskiej Agencyi Telegraficznej i własne.

**Petersburg,** 7 sierpnia. Wydział żywnościowy ministeryum spraw wewnętrznych otrzymał zupełnie zadawalające sprawozdanie o widokach urodzaju zbóż ozimych i jarych w gub. petersburskiej, zbóż jarych w gub. kijowskiej i orłowskiej; ozimin w ośmiu powiatach gubernii orłowskiej zadawalające, w czterech powiatach niezadowalające. W gub. kijowskiej zbiory zadawalające w 6-iu powiatach, w 5-iu niezadawalające. Licha jedynie pszenica, żyto zadawalające.

**Petersburg,** 7 sierpnia. W dokach nowej admiralicyi baltyckiego Towarzystwa budowy okrętów zamierzono rozpocząć budowę dwóch pancerników nowego typu o pojemności 19,970 ton. Pancerniki będą uzbrojone w armaty szybkostrzelające małego kalibru, oraz w działa 10 i 12-calowe. Chyżość ich ma wynosić 21 metrów na godzinę.

**Petersburg,** 7 sierpnia. W Samarze od d. 4 b. m. ponownie zachorowało na cholerę 8 osób, z których dwie zmarły. Razem od d. 16 lipca do d. 4 sierpnia zachorowało 30 osób, a z tych 10 zmarło.

**Symbirsk,** 7 sierpnia. Z powodu ogłoszenia Symbirska, jako miasto, zagrożone przez cholerę, rozpoczęła czynności swoje gubernialna komisya sanitarna, na zasadzie prawa z r. 1903.

Taka sama komisya z tej samej przyczyny rozpoczęła działalność w Kazaniu.

**Ekaterynburg,** 7 sierpnia. We wsi Prokopjewskie ludzie nieznani, w celu rabunku, zamordowali duchownego Karamyszewa.

**Wilno,** 7 sierpnia. Trocka komisya rolna otrzymała uchwały trzech wsi w wołości Butrymańskiej, na których zasadzie chcą zaprowadzić gospodarstwa folwarczne.

**Grodno,** 7 sierpnia. W Białymstoku wykryto lokal spiskowy anarchistów. Znaleziono tam broń i korespondencyę w żargonie. Aresztowano 7 osób.

**Kijów,** 7-go sierpnia. Zrana na ulicy kilku bandytów zrabowało artelszczykowi tramwajowemu 1,300 rb. W czasie pościgu jednego bandytę ujęto. Inni z pieniędzmi umknęli.

**Bałta,** 7 sierpnia. W pobliżu wsi Todorówka, w pow. hopińskim, na zamieszkałe w lesie rodziny żydowskie napadli bandyci i zamordowali pięć osób. Zrabowano 800 rb.

**Krzemieńczug,** 7 sierpnia. W powiecie włościanie aresztowali agitatora, który podburzał ich do gwałtów i rozdawał proklamacye.

**Starodub,** 7 sierpnia. Na wyborach do ziemstwa włościanie wybrali czterech z lewicy, a sześciu z prawicy.

**Jarosław,** 7 sierpnia. Właściciele nieruchomości, stanu nieszlacheckiego, wybrali do ziemstwa powiatowego czterech październikowców i dwóch z prawicy.

**Wiedeń,** 7 sierpnia. Z powodu spotkania Cesarzów, „Fremdenblatt" pisze: „Dni w Swinemünde zupełnie usprawiedliwiły nadzieje, jakie do nich przywiązywano. Wygłoszone tam toasty ujawniły serdeczną łączność Monarchów, rozmowy ich kierujących ministrów znowu potwierdziły istnienie zupełnej jednomyślności, opartej na wzajemnem zaufaniu. Dawniej już wiedzieliśmy, że spotkanie nie było spowodowane przez potrzebę wymiany poglądów z powodu jakiegokolwiek celu specyalnego; obecnie przekonanie to zupełnie zostało potwierdzone.

Spotkanie Cesarzów wszędzie będzie przyczyniało się do wzmocnienia wiary w utrzymanie pokoju. Rosya i Niemcy, jak dawniej, wytrwale i stanowczo zachowują dawne przymierze, które, jak wagi, na których spoczywają losy Europy, nigdy nie przeszkadzały ustanowieniu przez po-

szczególnych członków obu wielkich grup mocarstw porozumienia i trwałych stosunków przyjacielskich. Swinemünde nie wytworzyło nowego położenia politycznego, ale miało wysokie znaczenie należytego pojmowania położenia obecnego.

„Neue freie Presse" podkreśla szczere ciepło, jakiem odznaczały się toasty, wygłaszane przez Monarchów, co jeszcze bardziej powiększa znaczenie spotkania.

**Sewastopol**, 7-go sierpnia. Zabito tutaj policyanta.

**Ekaterynodar**, 7 sierpnia. Około stacyi Kaukaska w pociągu towarowym ciężko raniono w głowę głównego konduktora i zrabowano mu rewolwer i torbę z żywnością.

DZIENNE.

**Petersburg**, 8 sierpnia. (Depesza ministra Dworu, podana telegrafem bez drutu z jachtu „Sztandar"). Dnia 7 sierpnia na morzu Baltyckiem Najjaśniejszy Cesarz na „Sztandarze" płynie w pełni szczęśliwie z powrotem do Kronsztadtu.

„Sztandar" konwojują krążowniki torpedowce: «Sybirskij Strielok», «Generał Kondratenko», «Pogranicżyk», «Ochotnik». Pogoda słoneczna. Wiatr świeży południowo-zachodni; rozmiary kołysania bocznego 22°.

**Petersburg**, 8 sierpnia. W gubernii saratowskiej dnia 30 lipca ujawniono 8 zasłabnięć podejrzanych, z których 3 zakończyło się śmiercią. Ostatnie z zasłabnięć zauważono 22 z. m. Zasłabnięcia uznane zostały za podejrzane o charakter dżumy. W ostatnich czasach po upływie dwutygodniowego terminu od czasu ostatniego zasłabnięcia, zniesiono środki izolacyjne co do osób będących w domach zarażonych.

**Petersburg** 8 sierpnia. Departament leśny pozwolił na oddanie na potrzeby włościan skarbowych obrębów leśnych w 31 gnberniach Rosyi Europeskiej 33 okręgów przestrzeni ogółem 16038 dziesięcin.

**Berlin**, 8 sierpnia. „Frankfurter Zeit". stwierdza jako bezpośredni skutek spotkania Monarchów bardziej swobodny stan rzeczy w Niemczech i na Wschodzie Europy.

**Samara**, 8 sierpnia. Wypadków zasłabnięć na cholerę w początkach epidemii było 35 z przebiegiem śmiertelnym 15; w szpitalu ziemskim otwarta ambulatoryum dla szczepień cholerycznych.

**Samara**, 8 sierpnia. W dniu 6-ym b. m. na giełdzie odbyło się zebranie obywateli ziemskich założycieli samarskiego banku kupieckiego. Zebrano kapitał 2,400,000 rb.

**Czernichów**, 8 sierpnia. We wsi Szapałowce w powiecie berezeńskim, nieznany człowiek zabił z rewolweru prezesa oddziału miejscowego związku narodu rosyjskiego Girczenko.

We wsi Korpuszynie w powiecie starodubskim pięciu ucharakteryzowanych bandytów ograbiło duchownego. Trzech aresztowano.

**Bachmut**, 8 sierpnia. We włości Kamyszewachskiej aresztowano czterech ludzi usiłujących ograbić dobra ziemskie Nyrkowoj. Znaleziono przy nich bombę i rewolwery.

**Kijów**, 8 sierpnia. Zauważono niezwykły napływ próśb o przyjęcie do politechniki. Zeregestrowano 1,089; niezaregestrowano około 500. Miejsc wolnych jest 410.

**Berlin**, 8 sierpnia. Za przyczynę kastrofy w Tremsanie uważają nadzwyczajne podkopanie podkładów przy robotach przygotowawczych dla uregulowania plantu kolejowego. Robotę miano prowadzić w dalszym ciągu po przejściu pociągu nr. 52.

**Paryż**, 8 sierpnia. W nocie rozesłanej do przedstawicieli Francyi przy mocarstwach podpisanych na akcie konferencyi w Algeciras wskazano, że wypadki w Marokko uprzedziły środki, które należało przedsięwziąć. Krańcowe niebezpieczeństwo zmusza przyśpieszyć plan organizacyi policyi w miastach portowych Marokko. Nota potwierdza postanowienie Francyi, by podtrzymać powagę sułtana: porządek, bezpieczeństwo i swoboda handlu w Casablanca będą zupełnie zapewnione.

**Haaga**, 8 sierpnia. W czwartej komisyi konferencyi pokojowej pod przewodnictwem Martensa obradowano nad propozycyą francuską o zniesieniu prawa chwytania kontrabandy i ustanowienia zasady wynagrodzenia. Wniosek poddano pod głosowanie rozdziałami. Za pierwszym rozdziałem dano 16, przeciw niemu 4 gł., 14 powstrzymało się od głosowania. Za drugim rozdziałem głosowało 7, przeciw 13, powstrzymało się od głosowania 14. W kwestyi chwytania okrętów z kontrabandą Wielka Brytania nie zgadza się na zniesienie przywilejów obecnego stanu rzeczy. Posiedzenie odroczono.

**Lizbona**, 8 sierpnia. Na ul. San-Antenie Estrella wybuchły materyały wybuchowe, których przysposobieniem zajęty był medyk. Ranieni 4 ludzie zostali aresztowani w szpitalu. Dokonana rewizya w domach, gdzie nastąpił wybuch, znaleziono kapsle z receptami na przygotowanie materyałów wybuchowych i zapas preparatów chemicznych.



## Tabela wygranych.

W 1-ym dniu ciągnienia 1 klasy 189-ej loteryi klasycznej Królestwa Polskiego.

(Tabela nieurzędowa).

Dnia 7-go sierpnia 1907 roku.

Rubli **10000** № 13597. Rub. **2000** № 18976. Rub. **1000** № 21156. Rub. **200** №№: 20707. Rub. **100** №№: 5090 5147 6867 7169 12998 14989 17653 17957 21307 23216. Rub. **50** №№: 2716 2782 2950 3202 4355 6545 8142 8771 8973 9267 9656 9779 10193 10522 10941 11918 12322 13023 13760 15134 15748 16629 16815 16924 17509 17854 18059 19134 21180 21191 21860 22870 23109.

Rubli **30** №№: 58 95 134 69 74 93 236 66 318 79 90 93 499 517 20 46 54 86 712 35 43 45 56 62 75 801 39 52 61 **1**028 64 77 81 91 121 208 20 88 96 886 92 402 24 59 515 29 651 93 776 814 900 68 976 **2**123 46 270 328 35 65 406 14 66 552 90 651 68 742 55 64 814 970 95 **3**012 19 44 62 125 78 89 212 85 321 34 42 468 75 90 522 40 629 63 730 78 82 857 929 64 87 89 **4**125 82 229 52 58 361 403 10 552 91 96 605 13 747 820 42 51 75 **5**141 78 98 261 300 5 67 84 436 83 554 649 770 77 884 997 **6**094 113 52 221 84 369 462 524 27 40 66 74 643 55 713 816 18 33 42 55 924 47 993 95 **7**023 35 42 76 109 16 200 20 62 70 377 454 536 603 35 81 700 21 95 807 9 913 14 22 43 **8**004 94 95 114 34 55 66 83 95 222 409 23 86 512 18 51 667 68 724 88 833 **9**008 52 170 88 214 27 73 305 89 440 90 590 624 712 14 49 59 80 802 87 93 971 98 **10**005 82 249 65 337 75 83 537 611 719 41 45 59 833 905 **11**035 71 76 123 57 203 5 35 331 34 75 414 54 526 67 75 684 736 809 72 98 962 92 **12**029 159 310 77 401 614 701 11 36 85 801 949 93 **13**010 28 30 85 177 236 335 45 55 412 30 44 68 505 16 624 47 71 94 711 13 14 57 80 89 843 69 71 916 27 29 31 64 **14**031 37 59 81 94 111 79 268 309 18 32 57 432 528 50 67 75 614 35 66 716 18 34 49 53 64 94 824 76 942 **15**002 33 76 101 9 41 339 511 22 68 87 773 76 821 63 79 915 58 66 70 81 87 **16**025 53 128 53 269 72 322 69 403 18 25 66 86 514 61 74 708 14 19 99 878 913 **17**026 34 39 63 181 92 370 464 83 506 83 89 672 720 59 68 86 802 29 34 44 47 81 933 45 58 93 **18**065 66 84 119 96 208 26 313 46 76 419 36 94 512 28 75 87 621 36 43 45 47 78 93 95 752 83 840 41 58 76 91 913 81 **19**137 53 229 31 44 46 333 98 400 530 65 620 29 708 14 43 79 876 904 **20**026 54 83 98 129 50 58 70 97 241 81 386 431 618 63 743 47 81 98 809 73 74 **21**000 48 66 132 245 369 412 74 95 531 44 47 63 669 75 90 727 45 60 817 36 53 960 72 75 76 **22**015 27 81 97 109 140 279 337 412 48 81 551 67 93 734 833 81 925 34 77 **23**021 28 56 84 86 93 119 24 95 297 317 18 21 80 418.

SPOSTRZEŻENIĄ METEOROLOGICZNE

*Stacyi centralnej K. E. Ł.*

| Data. | Barometr sprowadzony do 0° st. | Termometr w st. C. | Wilgotność w %. | Kierunek i siła wiatru | Uwagi. |
|---|---|---|---|---|---|
| 7/VIII 1 pp. | 741.5 | +21.0 | 60 | Pd Z 5 | Z dnia 7/VIII Temperatura max. +21.6° C. Temperatura min. +14.3° C. Opadu 0.0 |
| 7/VIII 9 w. | 741.3 | +16.4 | 71 | Pc Z 5 | |
| 8/VIII 7 r. | 744.1 | +13.2 | 75 | Pc 5 | |



## Giełda warszawska.

(Telefonem).

| | żąd. | ofiar. | tran. |
|---|---|---|---|
| 4% renta państwowa | 71.50 | 70.50 | —.— |
| 5% pożyczka wewnętrzna z 1905 r. | 92.75 | 91.75 | —.— |
| 5% „ „ z 1906 r. | 87.50 | 86.50 | —.— |
| 4½% listy ziemskie | 82.50 | 81.50 | —.— |
| 4% listy ziemskie | —.— | —.— | —.— |
| 5% listy zastawne m. Warszawy | 87.50 | 86.50 | —.— |
| 4½% „ „ „ „ | —.— | —.— | —.— |
| 5% „ „ „ Łodzi | —.— | —.— | —.— |
| 4½% „ „ „ „ | —.— | —.— | —.— |
| Akcye Banku handlowego w Łodzi | —.— | —.— | —.— |
| Pożyczka premiowa I-ej emisyi | 356 | 346 | —.— |
| „ „ II-ej emisyi | 254 | 244 | —.— |
| „ szlachecka | 222 | 212 | —.— |
| Lilpopy | —.— | —.— | —.— |
| Rudzki | —.— | —.— | —.— |
| Starachowice | —.— | —.— | 113 |
| Putiłowskie | —.— | —.— | —.— |
| Czeki na Berlin | —.— | —.— | —.— |

## Giełda petersburska.

(Tel. wł. „Rozwoju").

Renta państwowa **70,62½.**

| | |
|---|---|
| 5% Prem. I-ej emisyi | 350 |
| „ II „ | 249 |
| „ szlachecka | 216 |

# OFIARY.

*Na budowę kościoła w Narwie pod Petersburgiem.*

Marya Karcewicz 1 rb. — Marcin Płaska 1 rb.—Zebrane od lokatorów w domu № 3 przy ulicy Rokicińskiej 1 rb. — Konstanty Świderski 1 rb.—Michał Osiaczak 1 rb.

Robotnicy i robotnice fabryki Biedermana złożyli 4 rb. 20 kop., mianowicie: Marta Rozwadowska 50 kop.; Teodora Budzyńska, Michał Budzyński i Józefa Budzyńska 1 rb.; Apolonia Bosak i Emilia Keller 1 rb., Bronisława Wiśniewska 50 k., Marya Gaszyńska 50 k., Józefa Jeżyńska 20 k.. Stanisława Fijałkowska 50 k.

Zebrane przez Ludwika Pawłowskiego i Ignacego Zawadzkiego 3 rb 55 kop., złożyli następujący: Antonina Biernacka 10 k., Marcin Rojaszek 10 kop., Antoni Kacprzak 10 k,, Andrzej Szulc 5 k., Ignacy Zawadzki 30 kop., Franciszka Bednarek 5 k., Zofia Woźniak 5 k., Franciszka Woźniak 5 k., Antonina Palczewska 10 kop., Wojciech Krawczyk 25 k., Franciszek Ławędowski 20 k., Bogumił Walisiak 10 k., Bronisława Prątnicka 10 kop., Józef Hojnacki 20 k., Stanisława Pachulska 10 k., Ludwik Pawłowski 40 k., Józefa Woźniak 25 kop., Józef Kaźmierczak 10 k., Piotr Pietras 20 k., Piotr Kurabiecki 15 k., Antoni Małachowski 5 k., Wawrzyniec Bernaciak 35 kop., Grzegorz Ratajczyk 5 k., Józef Rojaszek 5 k., Kazimierz Gładys 10 k.

Robotnicy i robotnice fabryki Zalman i Maro złożyli 7 rb. 34 kop., mianowicie: Jan Wdowiak 20 kop., Józef Tomczak 50 k., Heronim Zduj 20 k., Aleksander Lubański 15 k., Berta Paroszewska 15 k., Teofil Rajaert 20 kop., Józef Malinowski 20 kop., Izydor Zakrzewski 75 kop., Minych 15 kop., Franciszek Jachymiak 15 k., Franciszek Pawlak 15 k., Tomasz Szkudlarski 20 kop., Antoni Kosmal 15 k., Władysław Makówka 15 k., Bronisława Graczyk 20 k., Symplicyusz Gajster 20 k., Walerya Gajster 5 k., Błażej Frońszczak 20 kop., Michał Ratke 9 kop., Wawrzyniec Jachymiak 20 k., Stanisław Kaczmarek 25 k., Bolesław Stasiak 20 kop., Kazimierz Wojnarowski 15 k., Edward Bilib 15 k., Józef Poroszewski 30 k., Stanisław Sobczyk 20 kop., Jan Lange 10 k., Gustaw Kowalski 30 k., Wincenty Makówka 20 k., A. W. 50 k., J. K. 75 kop.

Robotnicy fabryki Geyera (oddział draparnia) złożyli 4 rb. 1 kop., mianowicie: Władysław Waszkiewicz 30 kop., Kazimierz Wiciński 20 k., Władysław Błaszczyk 20 k., Józef Mirowski 20 k., Jan Grzywiński 20 k., Józef Kubera 20 k., Franciszek Koncman 20 k., Ludwik Kłopotek 10 k., Floryan Fałek 19 kop., Jakób Krysiak 20 kop., Franciszek Skupiński 20 kop., Marcin Zawieja 20 kop., Antoni Szubert 15 k., Józef Kędzierski 15 k., Antoni Olczak 20 k., Marcin Wojtysiak 12 kop., Józef Wężyk 10 k., Szymon Bukrant 20 kop., Władysław Cukrzyński 15 k., Franciszek Brocki 10 k., Wilhelm Stybe 10 kop., Józef Kaczor 15 k., Jan Trzciński 20 k.

Robotnicy i robotnice fabryki Cesnera złożyli 11 rb. 25 kop., mianowicie: Franciszek Ptak 5 kop., Józefa Grzelak 25 k.. Antoni Dolasiński 15 k., Jan Wymysłowski 15 k., Wincenty Wiernik 15 kop., Marya Sochacka 50 kop., Cecylia Bymczak 20 k., Stanisław Krulikowski 10 kop., Marya Jagiełło 15 kop.. Antonina Toderowicz 15 k., Stanisława Kraniszewska 20 k., Helena Domicka 15 kop., Julian Zieliński 25 k., Juzef Kuciński 10 kop., Teofil Rajchert 10 k., Paweł Rajchert 10 k., Jan Królikowski 15 k., Antoni Kukuła 20 kop., Teofila Kalińska 20 kop., Magdalena Tym 15 k., Maryan Kościński 30 k., Michał Jagiełło 20 k., Józef Kubiak 20 k., Józef Jagiełło 20 k., Leon Walczak 5 k., Ignacy Kindler 20 k., Antoni Michlewski 20 k., Antoni Malinowski 20 k., Antoni Ciepłoch 1 rb., Feliks Knap 20 k.. Antoni Lisiecki 20 kop., Emilia Dewidzka 50 k., Marya Garcarek 15 k., Katarzyna Pietrzak 20 k., Józef Lisiecki 15 k., Józef Grabin 20 k., Józef Kopacki 15 kop., Andrzej Wójcik 15 kop., Franciszek Ciesielski 15 k., Wincenty Zuntarek 15 kop., Małgorzata Pisarska 15 kop., Franciszek Adamski 20 k., Wiktor Lenartowicz 15 k., Antoni Malinowski 20 k., S. Steblecki 15 k., Franciszek Pakulski 20 kop., Andrzej Trzas 25 k., Olga Legart 20 k., Eleonora Wiwijas 25 k., Weronika Stępniak 15 k., Stanisław Strzelec 20 k., Ciesielska 10 k., Antoni Strzelec 25 kop., Walenty Kiłanowski 15 k., Józef Kaliniak 20 k., Ignacy Łakomy 10 kop., Andrzej Pilarski 10 k., Antoni Dzierżawski 10 k., Badowski 5 k.

Zebrane w kawiarni przy ul. Głównej № 6—rb. 1 80 kop. złożyli następujący: Jan Der 10 kop., And. Kopczyński 10 k., Łukaszewicz 10 k., Fran. Szulc 25 kop., Fr. Marciniak 25 k., Walenty Włodarski 50 k., Kazm. Kaczpruś 50 kop.

Antoni Kornatowski z żoną 1 rb. — Stanisława Stępkowska 60 kop. — F. Ciszewska 20 k. — Paulina Kwiatkowska 30 k. — Adam Płotka 10 kop. — Marya Miniszewska 30 kop. — Józef Kowalczyk 25 k. — Jan Romański 10 k. — Maksymilian Stolarek 15 k. — Zygmunt Janas 10 k. — Andrzej Lewandowski 10 k. — Tomasz Radziejski 10 k.

Zebrane w domu pod № 43 przy ul. Franciszkańskiej 12 rb. 35 kop., złożyły następujące osoby: Z. M. T. Skomorowscy 1 rb. 20 kop., J. J. Urbańscy 1 rb., S. J. Wasiaki 1 rb., W. A. Szkopińscy 1 rb., M. Truszkowska 1 rb., K. Węcel 1 rb., S. H. Olejniczak 1 rb., A. M. Banasiak 1 rb., I. A. Przybysz 1 rb., W. K. Spaczyńscy 1 rb., A. Kasprzak 30 kop., M. Leśniewska 10 k., A. Kluszczyński 25 k., M. Staszewska 50 k., M. Jankowska 1 rb.

Zebrane od mieszkańców domu pod № 42 przy ulicy Św. Emilii 5 rb. 13 kop.

# ALBUMINOZA HENNEBERGA

**Pierwszy i jedyny krajowy przetwór odżywczy, niezawierający żadnych składników sztucznych.**

Najodpowiedniejszy pokarm dla dzieci, nawet w najwcześniejszym okresie życia, mogący zastąpić mleko i wszelkie inne pokarmy. Albuminoza wpływa na szybki przyrost wagi, ułatwia ząbkowanie i wzmacnia mięśnie i kości, usuwając w ten sposób tak bardzo rozpowszechnioną krzywicę (choroba angielska). Jako pokarm najłatwiej strawny i bardzo pożywny, Albuminozą nadaje się również dla osób wszelkiego wieku, osłabionych długotrwałą chorobą, dla chorych na blednicę, niedokrwistość, gruźlicę i wycieńczenie z jakichkolwiekbądź powodów. Będąc pożywieniem nader smacznem Albuminoza nadaje się jako dodatek do wszelkich potraw i napojów. Polecona przez warszawską Radę Lekarską Nr. 7376. Cena kop 40. Żądać we wszystkich aptekach, składach aptecznych i większych handlach kolonialnych. 669—25—25

Jeneralny reprezentant na Królestwo i cesarstwo **St. Siudak,** Warszawa, **Hoża № 60. Telefonu № 99.12.**

**Zakład Leczniczy**

## Chirurgiczno-Ginekologiczny

**w Łodzi, ul. Południowa № 19.** Pokoje pojedyńcze i wspólne. Całodzienne utrzymanie wraz z leczeniem 2—5 rb. dziennie. Porady w ambulatoryum kop. 50. Lekarze ordynujący: chirurg **Dr. med. Krusche,** ginekolodzy: **Ksawery Jasiński, Kaufman.**

# Walne Zgromadzenie

## Stowarzyszenia wzajemnej pomocy

## pracowników przemysłowo-handlowych gub. piotrkowskiej

odbędzie się w d. 9 sierpnia r. b. o godzinie 8 wieczorem w lokalu Sekcyi Technicznej przy ul. Dzielnej № 31 w Łodzi.

Porządek dzienny obejmuje:

1) Sprawozdanie tymczasowej komisyi organizacyjnej.
2) Wybór Zarządu.
3) Wnioski członków.

**Komisya organizacyjna.** 1278 3—2

# Ogród majstrów tkackich

(Mejsterhaus)

**Codziennie KONCERT**

**orkiestry Ekaterynburskiego pułku pod batutą kapelmistrza ADAMCZYKA.**

Początek o godzinie 7 wieczorem. — W niedziele i święta o godzinie 6 wieczorem.

803—d-23 **A. BAUM.**

**Berlitza**

## Nauczanie JĘZYKÓW NOWOŻYTNYCH

przez

**nauczycieli danej narodowości.**

ROSYJSKI, NIEMIECKI, FRANCUSKI, ANGIELSKI, WŁOSKI etc.

10-go sierpnia rozpoczynają się **tanie kursy** (Cena miesięcznie rb. 3) **języka francuskiego.**

Uprasza się o **jaknajszybsze** zgłaszanie się.

Biuro otwarte od 9 rano do 10 wieczór.

Dr. fil. G. KUMMER, **Skwerowa nr. 4.**

**Języki** **Języki**

**Metoda**

## №. 124. Piotrkowska dom Tischera I piętro. №. 124.

**Pierwsza Chrześciańska Lecznica chorób zębów i jamy ustnej**

otwarta od 10 rano do 7 wieczór. Konsultacya 25 k.. zęby sztuczne od rb. 1 kop 50 i wyżej.

Reperuje i przerabia zęby sztuczne 1613r96

№. 124. Piotrkowska dom Tischera I piętro. №. 124.

Zatwierdzone przez Ministeryum skarbu

## Męskie i Żeńskie

## Prywatne Półroczne Kursy Buchalteryjne

# J. MANTINBANDA

W ŁODZI.

Zawiadamiam Szan. Publiczność miasta tutejszego i okolic, iż utrzymywane przezemnie „K u r s y B u c h a l t e r y j n e" **przeniesione zostały** do nowego lokalu na ulicę

## Dzielną Nr. 22,

obok sali koncertowej Vogla (przystanek tramwajowy).

W nadchodzącem półroczu, niezależnie od istniejących już kursów wieczornych, otwieram także **kursy dzienne**, na których jak na wieczornych wykładane będą następujące przedmioty: **arytmetyka handlowa, buchalterya pojedyńcza, podwójna** czyli **włoska i amerykańska** w zastosowaniu do różnych branż handlowych, **korespondencya** polska, rosyjska, niemiecka, francuska i angielska, **języki nowoczesne, prawo** handlowe, **ekonomia** polityczna, **stenografia,** kaligrafia i sztuka pisania na maszynie,

Wykłady rozpoczną się **14-go Sierpnia r. b.**

Informacyi udziela i zapisy przyjmuje włącznie do wyżej oznaczonego dnia kancelarya na **kursach dziennych:** we Wtorki, Środy i Czwartki od godz. 9 — 10 zrana i od 2$^{1}/_{2}$ — 4 po południu; zaś na **wieczornych:** codziennie od godz. 7—9 wiecz.

Zarządzający kursami

**J. Mantinband.**

UWAGA: Uprasza się o wczesne zapisywanie się na dzienne kursy, aby mieć możność zaprowadzenia w porę potrzebnych porządków administracyjnych. 1131—d10

## Szkoła prywatna p. f. „St. THOMASA"

**Spacerowa 34,**

przygotowuje chłopców do średnich zakładów naukowych, a dorosłych na świadectwa nauczycielskie i aptekarskie.

Zarządzający szkołą T. MARKIEWICZ. 1199—8—7

## MAGAZYN OBUWIA

## R. Heidrich

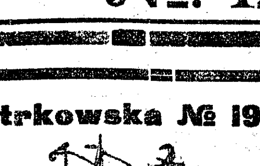
przeniesiony został na ulicę

## DZIELNĄ № 5. 1221-10-6

**Adres: Łódź, Piotrkowska № 191, Biuro Podróży.**

**Kajuty na wymaganą ilość osób.**

Wystrzegać się małoznaczących firm.



**Wszelkie informacye bezpłatnie.**

—— Wystrzegać się agentów. ——

## Zawiadomienie. 1151-6-6

Mamy zaszczyt Zakomunikować Sz. Publiczności, iż z dniem 15 lipca r. b. otwarte zostało przy ulicy **PIOTRKOWSKIEJ № 191**, dla wygody życzących jechać za ocean

## Biuro Tanich i Szybkich Podróży.

Sprzedajemy **szyfskarty** przez **Hamburg, Bremen, Rotterdam, Antwerpię,** jak również **bilety kolejowe** do wszystkich miejscowości **Północnej i Połudn. Ameryki.**

Najlepsze pospieszne okręty!!. Kuchnia wyborowa polska. — Informacye udziela bezpłatnie **Biuro Tanich i Szybkich Podróży,** Łódź, Piotrkowska № 191.

**Dom w Pabianicach**

do sprzedania w każdym czasie z wolnej ręki Wiadomość u p. adwokata przys. **W. Missala, Nowy Rynek № 9.**

Na pierwszy № hypoteki nieruchomości w Zgierzu **potrzebna pożyczka 3,000 rubli.** Wiadomość u p. adwok. przys. W Missala, Nowy Rynek 9. 1233-10-8

## Do sprzedania 1189

za canę przystępną w Chiliczkach, pomiędzy Willanowem i Piasecznem 1$^{1}/_{2}$ m o r g i g r u n t u ornego z połową koryta rzeki, odpowiedniego pod budowę willi, fabryki, garbarni etc., etc, Przystanek kolejki w miejscu. Miejscowość urocza. — Bliższych szczegółów udzielić może p. H. Bonn, ul. Piotrkowska 261.

Redaktor **St. Łapiński.** W tłoczni «Rozwoju», Przejazd № 8. Wydawca **W. Czajewski.**